

Redakcja: Zawadzka 1. — Admistracja: Piotrkowska 11. — Telefon: 38-28, 228 i 229.
 Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują **cała redakcja** do 2 po południu.
 Ceny ogłoszeń:
 Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr. w prowincji 4,50, zagranicą 9,50. Odnoszenie do domu 40 gr.
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 20 gr.

Łódź

Rok IV, № 279. Łódź, piątek 23 listopada 1928 r.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetrów 6 - lamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr.; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagranicze o 100 procent drożej.
 Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

STRASZNA KATASTROFA AUTOBUSOWA POD ZGIERZEM.

Trzy osoby ciężko ranne walczą ze śmiercią w szpitalu. Samochód strzaskany leży w rowie.

Łódź, 23 listopada. — W dniu wczorajszym o godzinie 2 po południu jechał szosa radogoska w kierunku Zierzna autobus oznaczony liczbą 81-150. Wnętrze wypełnione było pasażerami. Przy kierownicy siedział szofer Boguła Bolesław, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr. 8. Na szosie panował ruch ożywiony, bowiem ciągnęło w kierunku Łodzi moc woźów chłopskich z artykułami spożywczymi. Reka szofera Boguła ani na chwilę nie odrywała się od syreny, która głośnym rykiem ostrzegała ignorujących przepisów ruchu kołowego kierowców. W pewnej chwili autobus zwiększył szybkość. Autobus pomknął jak strzała po śliskiej od deszczu drodze. Nagle wyłoniła się nieprzewidziana przeszkoda pod postacią

kilku wozów słończonych na drodze. Szofer dał znak ostrzegawczy, jednak szybkości nie zmienił. Wjeżdżając na wozach nie ustyszeli widocznie jęku syreny i nie zmienili kierunku. Auto bus chcąc ich ominąć skręcił tak niebezpiecznie w bok że całym impetem wpadł do przydrożnego rowu. Ogluszający trzask karoserji i jęki pasażerów rozdarły powietrze. Kto żyw pośpieszył na ratunek. Z pod szczytów autobusu z wielkim trudem wydobyto pasażerów z których 3-ch jest ciężko rannych. Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło 1-zej rannych, zaś ciężko rannych przewiozło do szpitala w Radogoszczu, gdzie

walczą ze śmiercią. Szofer Boguła uległ lekkim ranom. Autobus zupełnie strzaskany pozostał w rowie. Policja prowadzi dochodzenie.

Delegacja górników u premiera Bartla i ministra Jurkiewicza.

Sprawa ubezpieczenia robotników na starość.

Warszawa, 23. 11. (Od wł. kor.) — Wczoraj do premiera Bartla i ministra pracy Jurkiewicza przybyła delegacja z kongresu związku górników, która przedstawiła konieczność natychmiastowego wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość. Minister Jurkiewicz oświadczył, że projekt tej ustawy jest już opracowany

XX
 i wpłynie niebawem do sejmu. Ponadto delegacja prosiła rząd aby na okres zimowy bezrobotnym dostarczył bezpłatnie węgiel, kartofli i środków żywności.

Czy to prawda?

Rewelacje moskiewskiej „Prawdy”.

Z Warszawy donoszą: W moskiewskim dzienniku „Prawda” ukazała się wiadomość, która jest dowodem ścisłego kontaktu komunistycznej frakcji w Sejmie polskim z międzynarodówką komunistyczną w Moskwie. Pismo sowieckie donosi mianowicie, iż komunistyczna frakcja Sejmu zwróciła się do zawodowego związku włóknarzy w Łodzi, proponując związkowi temu udział w utworzeniu komitetu, który zająć się miał podziałem 10 tys. dolarów, otrzymanych przez komunistyczną frakcję z Moskwy na poparcie akcji strajkowej w Polsce. Związek włóknarzy propozycję tę odrzucił. Komunistyczna frakcja przeznaczyła wobec tego pieniądze na poparcie strajku w Widzewskiej Manufakturze. — Zasiłki

strajkującym robotnikom tej fabryki wypłacono już z moskiewskiego funduszu.
 Niebezpieczny lot podczas mgły zakończył się szczęśliwie dla lotnika.
 Katowice, 23. 11. (Od wł. koresp.) — Samolot wojskowy, który wystartował wczoraj z lotniska na Zawodziu musiał z powodu mgły lądować na nierównym terenie. Aparat się wyrzucił do góry kołami. Skrzydło oraz podwozie zostały strzaskane. Pilot cudem wyszedł z katastrofy cało.

„Kronika brudasów”



Walka z brudem, który jest awangardą wszelkich chorób epidemicznych, napotyka w Łodzi na wielkie trudności. Ostre zarządzenia władz, mające na celu ukrócenie niechlujstwa niezależnie od tego, że trzeba sięgać do kar, które dziś gęsto syją się na głowy amatorów brudu. Aby pomóc władzom sanitarnym w oczyszczeniu miasta, postanowiliśmy na łamach naszego pisma urządzić rodzaj przeglądu dla hodowców epidemii. — Na zdjęciu posesja p. Krella A. przy ul. Lagiewnickiej 7, która „słynie” z porządków. Ostatnio lotna komisja sanitarna sporządziła właścicielowi domu protokół za cuchnące podwórze i ścieki.



Podwórze domu J. Jaucha przy ulicy Pieprzowej 14 również nie grzeszy zbytnią czystością. Połtornie cuchnący zlew znajduje się tak blisko izb mieszkalnych, że lokatorzy wprost duszą się odorem dolatującym z podwórza.

Choroba króla angielskiego grozi katastrofą.

Konsylium lekarskie u króla Jerzego V. Londyn, 23. 11. (Od wł. kor.) — Wczoraj późnym wieczorem wezwano do króla Jerzego V. najlepszego lekarza Anglii, Tanelihewetta. Poza tym wezwano kilku innych lekarzy, którzy naradzali się nad stanem chorego do późnej nocy. Choroba czyni zastraszające postępy i grozi katastrofą. W ciągu dnia dzisiejszego zostanie wydany nowy biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego, który jak wiadomo skończył 64 rok życia.

Kompromitujące papiery ukraińskie dostały się do rąk policji lwowskiej.

Lwów, 23. 11. (Od wł. kor.) — Podczas rewizji przeprowadzonej w ukraińskim „Sojuszu kooperatywnym” i w „Proświecie” znaleziono moc kompromitujących papierów. Między innymi wpadły w ręce policji tajne rozkazy o formowaniu ukraińskich organizacji wojskowych.

Złodzieje w spółdzielni spożywców.

Straty wynoszą 8 tysięcy złotych. Piotrków, 23. 11. — Ubiegłej nocy niewykradł dotąd sprawcy dokonali zuchwałego włamania do składu spółdzielni spożywców „Społem” w Piotrkowie przy ulicy Słowackiego 4. Wylamawszy podwójne drzwi, prowadzące do składu włamywacze wtargnęli do suto zaopatrzonego magazynu, skąd skradli rozmaite rzeczy wartości przeszło 8000 złotych.

Obrót towarowy między Polską a Litwą.

Nowe propozycje Kowna. Berlin, 23. 11. — „Kossische Zeitung” donosi z Kowna, że rząd litewski przedłożył w najbliższych dniach w Warszawie nowe propozycje, dalej idące. Chodzi tutaj o zapowiedziane na drugiej konferencji królówkiej rokowania komunikacyjne między ministerstwami Polski i Litwy.

W tkalni widzewskiej pracuje 30 proc. robotników.

O delegatów fabrycznych rozbił się jutrzejsze rokowania.

Jak nas informują, trwający od długiego czasu strajk robotników przedzalni egipskiej i amerykańskiej spowodował częściowe unieruchomienie tkalni ze względu na brak przędzy. Na ogólna ilość 2000 robotników tkalni pracuje zaledwie 30 proc.

oraz ingerencji związków, za kardynalny postulat po uzaniu którego dopiero będą mogli pertraktować na temat cennika, można przypuszczać, że sobotnia konferencja u inspektora pracy nie doprowadzi do porozumienia.

Niemcy już pertraktują z Sowietami o traktat handlowy.

Berlin, 23. 11. (Od wł. kor.) Wczoraj wyjechała z Berlina do Moskwy drogą na Warszawę delegacja niemiecka do rokowań o traktat handlowy. W skład delegacji niemieckiej wchodzi doktor Martins, członek delegacji do rokowań z Polską. Pertraktacje niemiecko-sowieckie potrwać do Bożego Narodzenia.

Kupiliśmy za 42 --- sprzedaliśmy za 31 milionów złotych.

Sprawozdanie handlowe polsko-sowieckie.

Warszawa, 23. 11. (Od wł. kor.) — Izba handlowa polsko-sowiecka ogłosiła sprawozdanie o wzajemnej wymianie gospodarczej obu krajów za rok bieżący. Wprowadzono w tym okresie do Polski artykułów i towarów na sumę 42 milionów złotych. Eksport Polski do Sowietów wyniósł 31 milionów złotych, głównie w postaci wyrobów tekstylnych i metalowych.

Łódź nie otrzyma nowego dworca towarowego patrz str. 2-ga.

Giełda.

Pierwsza przedg. warszawska Londyn 43.24. Nowy Jork 8.89. Parwz 34.84. Szwajcaria 171.67.

Druga przedg. warszawska. Dolar w obrotach prywatnych 8.89.

Pierwsza przedg. gdańska. Warszawa 57.90. Złoty 57.92. Dolar 5.15. Przekaz na Warszawę 8.90.

DOLAR W ŁODZI. Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około-godzinny 12-iej efekty po kursie — 8.85. Prywatnie dolar w żądaniu 8.89. W placeniu 8.88. Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Łoć podkopu. poolu.

skiej. Kradzież... ranem a poszko... przedrej udali sie...

policialci... ank w Dabiach... ijska dopedzone... i Untelowem. N...

lobyli rewolwery... sie ostrzeliwac... kule odnowiedzi...

wiazala sie strz... as ktorej bandy... fto sie zbiec...

stawione na d... zapedono zdwow... wa.

jest luz na... kradziezy.

enia i wypa... ieglej doby.

V dnu wczora... obchodzil urocz... 10-lecia swego...

Pogloski o rzek... u dymisji przez... u Czechowicza...

Wybory do Kasy... taly wedlug inf... du odlozone na...

Wczoraj w pol... obowy z Bydgo... przed stacja S...

z zamkniętej ramy... kierowany pr... z na Dr. Nawr...

lnika robot p... ewodztwa pom...

awrocki dozna... nóg. Pani Naw... lamania jedne...

z czasu mózgu... k kolejowy... knal rozatki...

ny i przekazan... owym.

W dnu dzisiejsz... dziennym Sejm... pierwsze cz...

projektów usta... Sa to: 1) p... stalym podatku...

2) projekt u... z wyw... datków grunc...

normowaniu p... danin komun... ustawy w sp...

nia ministra s... ia podatku pr... obrotu oraz...

y w sprawie z... podatku od loki... projektowane...

ym podatku ma... egać będą tem... wymienione w...

by, których m... aca 10 tys. z...

ównież prz... atek ten bedz... i stycznia 1...

any będzie c... stawie oszaco... dokonywanego...

a. Wysokość i... duje omawiany... dziesiątka od c...

niajtku z de... ysiątku od maja... artość nie prz...

on płatny w c... atach, a mia... etnia 1 i paźdz...

nie całej wa... edług projektu... rwszej instancji... karcbowych, w... i do komisji c...

„Towar do wynajęcia”.

Gwiazda przedsiębiorczego reżysera.

Przed berlińskim sądem pr... cy toczy się proces, rzucający... osobiwe światło na stosunki...

panujące... w świecie filmowym. Przedsiębiorca kinematograficzny i reżyser filmowy Fritz Lang...

Lang, posiadający własną wielką wytwórnę, zawarł kontrakt z „wschodzącą gwiazdą” niemiecką, 18-letnią panną Dyers, pozostawiając sobie prawo rocznego wypowiedzenia; panna Dyers zaś zobowiązała się grać do filmu w ciągu sześciu lat...

Pomysłowy reżyser korzystał ze swego kontraktu w ten sposób, iż „wypożyczał” artystkę innym przedsiębiorstwom filmowym, oczywiście za wyższą cenę.

ciągnąć znaczne zyski. Niemiecka firma „Deffu” płaciła Langowi za „wynajęcie” gwiazdy po tysiąc marek miesięcznie, inne zaś francuskie towarzystwa filmowe nawet po 8 tysięcy miesięcznie! Wyzyskiwana panna Dyers dowiedziała się obecnie, że ma być „wypożyczoną” Ryszardowi Oswaldowi za 24 tys. marek...

zaprotestowała przeciw tej transakcji i zażądała od sądu rozwiązania kontraktu, sprzeciwiającego się dobrym obyczajom. Jednak reżyser Lang nie chce dobrowolnie zrezygnować ze swego „towaru do wynajęcia” i broni przed sądem swych „praw legalnych”.

Miljoner skoczył z 3-go piętra i... zdrów poszedł do domu.

Prasa amerykańska opowiada obecnie zabawną przygodę znanego miljonera amerykańskiego Charlesa Browna, która oma...

nie skończyła się tragicznie. Pewnego wieczora siedział Brown w towarzystwie kilku przyjaciół w gabinecie swego...

wytwornego pałacyku. Mimo prohibicji panowie uprzyjemniali sobie poważną konferencję finansową spianiem doskonałego koniaku. Brown w rozgrzankowaniu, wywołanem rozmową, wychylał kieliszek po kieliszku. Upił się zupełnie.

Dyskusja finansowa stawała się coraz gorętsza. Między milionerem a jednym z jego gości, przyszło do przykrego konfliktu. Mianowicie Brownowi zarzucano, iż w szeregu spekulacji finansowych dopuścił się oszustw. Pijany milioner tak sobie wziął do serca ten zarzut, że otworzył okno i niewiele myśląc wyskoczył z trzeciego piętra.

Przerażeni goście skoczyli ku oknu i ujrzeli miljonera, leżącego bezwładnie, na grzędce kwiatów, zdołającej wejście do willi. Kiedy jednak zbiegli na dół, przekonali się, że milioner przez drobnych potluceży nie doznał większej krzywdy.

Miękka ziemia uchroniła go od poważniejszego uszkodzenia cielesnego, czy nawet śmierci.

Dr. M. GLAZER. Zielona 6, tel. 45-49. Choroby skórne i... Przyjmuje 12-2 i 7 1/2-8 1/2 w.

Nie wszystko złoto, co się świeci.

Jak żyje więzień Białego Domu? Kłopoty i ciężary prezydenta Stanów.

W związku z niedawno dokonany wyborem nowego prezydenta Ameryki, aktualną się stała sprawa, jak żyje właściwie „pan białego domu”.

Myliliby się, toby sądził, że życie prezydenta Ameryki ustlane jest na różach. Roosevelt zawsze narzekał na swoje stanowisko i kłól godzinę, w której wybrano go prezydentem.

Nawet Coolidge, który na każde słowo swoje zwał — nazywał często życie prezydenta pełnem diabelskich tortur.

Jedynie Harding zdawał się być zadowolonym ze swego stanowiska. Ale charakterystyczne, że zmarł, zanim skończył się jeszcze okres jego urzędowania.

Cóż zatem jest tak gniołącego w Białym Domu, że prawie wszyscy jego mieszkańcy uważają się i nucią trele żalonne na swoją dole, której im niejedno, nie znając tajemników życia tych wysokiich dworników.

w głębi serca zazdrości. Przedewszystkiem nie ma prezydent przez cały czas urzędowania dostownie ani jednej wolnej chwili dla siebie.

Jest on niczem innym, jak tylko więźniem ustaw, etykiet, urzędu.

U Roosevelta zgłaszały się już często przed 7 rano. liczne delegacje z najbliższych stron Ameryki.

Ci jednak delegaci nie ograniczają się jak w Europie, na wygłaszanu mów i stawianiu próśb i rezolucyj — ale w do-

wszystko chętniej krótko i — usznie.

Coolidge urzędował w sposób bardzo lakonicznym. Wymiana telegramów z ówczesnym gubernatorem filipińskim Taftem (późniejszym prezydentem) o- trzymała legendarną sławę.

Dwa miesiące nie dawał Taft znaku życia o sobie. Zniecierpliwiony Roosevelt nadał telegram w trzech słowach do gubernatora.

— How ave you? (Jak się powodzą?)

W kilka godzin później nadeszła odpowiedź.

— Znakomicie. Wczoraj od byłem 12 kilometrowa przejażdżkę konna. (Tu należy dodać, że Taft należał do najsłabszych i najgrubszych ludzi w Ameryce. Ważył przeszło 130 kilo.)

Roosevelt wysłał w odpowiedzi znowu krótki telegram: „Jak się ma koń?”

Prezydent nie odmawia zasadniczo próśbom o autogramy. Takich próśb przychodzi dziennie 300 — 400. Niemierne dużo czasu zabierają prezydentowi odpowiedzi na otrzymane listy.

Wilson był na tym punkcie przesadnie sumienny i żadnego listu nie zostawiał bez odpowiedzi.

Regularnie dwa razy tygodniowo odbywała się przyjęcia prasy, na których zjawiała się przedstawiciele dzienników a-

merykańskich i pras zagranicznej. Każdy z dziennikarzy ma prawo postawić pisemne pytanie. Prezydent sam odbiera karteczki z rak gości, czyta je, a potem odpowiada lub... nie

Istnieje w tym kierunku ciekawa formalność, dochowana od najdawniejszych czasów. Musi się jej trzymać każdy dziennikarz, w innym razie grozi mu utrata kartki wstępu na przyjęcia. Otóż wszystkie oświadczenia prezydenta muszą się rozpocząć od słów:

„Biały Dom oświadcza”. Nigdy nie wolno słów faktycznie wypowiedzianych przez prezydenta włożyć w jego usta. Zastępuje je sakramentalna formułka „Biały Dom”.

Jedno jest pewne, że nie było jeszcze wypadku, by prezydent u kresu swego urzędowania nie był przemęczony i nie przasnął jak najwcześniej opuścił już Biały Dom.

Czekoladowa gwiazda zgubiła w tańcu napierśniki.

Słynna czekoladowa gwiazda kabaretu, Józefina Baker wystąpiła, jak wiadomo, w Berlinie, gdzie niewielkimi zresztą cieszy się powodzeniem, nie dla tego, aby miała gorszy publiczności niemoralnością swoich produkcji, ale ze względu na to, że tańce murzyńskie shimmy, charleston i black - bottom już się przeżyły.

Obecnie policja berlińska zrobiła odkrycie, że nagłość Józefiny Baker jest gorsząca i poleca-

no tancerce, aby odtąd wykonywała swe dziwne tańce w napierśnikach.

Józefina poddała się temu zarządzeniu policyjnemu bez protestu, ale w szalonym tempie tańca napierśniki spadły.

Policja wystosowała pod adresem Józefiny Baker surowe ostrzeżenie, że zabroni jej występować, jeżeli jeszcze podobny wypadek wydarzy się jej w czasie tańca.



Nowe holenderskie znaczki pocztowe na cele dobroczynne ukazały się 10 grudnia.

KTÓRA GODZINA? Spójrz na zegar świata.

wszystkim krajom cywilizowanym. Podług planu Korna, należałoby wnieść obserwatorium, które miałoby regulować czas w sposób jak najściślejszy, a następnie podawać go na wszystkie strony.

Projekt prof. Korna znał uznanie wielu uczonych świata wej sławy i niewatpliwie już może w czasie najbliższm wej dzie w życie.

Włowroga noc

— W Prowancji — opowiadał Jan Bolléne urzaleł ongiś po raz pierwszy tragiczne oblicze kochającej kobiety. Wiecie, że tam wzrosłem, w dzikiej tej Camargue, której zagrażają już i którą kaleczy zaczyna — miano Barancelli'ch i d'Arband'ów wielkich aniołów - stróżów pierwojnej natury i poezji — przedsiębiorcy i mekierzy przemysłu agrarnego.

Miałem podówczas trzynaście lat przeszło i zazdrościłem szczerze hurtownikom, którzy na swych włochatych koniach i wysokich jak kopie trójzębnych siodłach prowadzili czarną swą trzodę, której ostre rogi nabierały w słońcu morderczego blasku stali.

Kochałem jednak nadewszystko niezmierną płaszczynę solną, trzcinę jej, pola, ubogą, gorzką i spaloną roślinność, jej różowe czerwonaki na bagnach, słówek i zbyt ładnego — dla mnie! — uśmiechu. Pewnego wieczoru, słońce krwawą posoką — nie umiałym trafniejszego określenia znaleźć — pokryło łódki, bagna, trzcinę, chaty i trzody. Trwożne podniecenie ogarnęło całą Camargue. Byki rzycały z wyciągniętymi szyjami, różowe czerwonaki krakały w kołowym locie, jak wrony, a piskliwie krzyki ludzkim, wrzaskiem ptactwa i rykiem zwierząt, ogarnięty po raz pierwszy w życiu niepojętą trwożą i przerażeniem, wpadłem w stan odrętwienia, nie mogąc narazie zrozumieć, jakie nieszczęście nad naszą osadą rybacką zawisło. Później dopiero dowiedziałem się, że okręt i wszystkie statki żaglowe, będące w ową noc nie szczęsną na pełnym morzu, rozbiły się i poszły na dno. Z sąsiednich wsi i osad rybackich i pasterze ciągnęli tłumnie na ratunek. Rzucona na okręt lina pękła. Rozpacz maciła ludziom umysł. Z rozbukanego morza i potwornego wycia wichru docho-

Kobieta — kierowniczką wielkiego instytutu.



P. Anna Freud została mianowana kierowniczką międzynarodowego instytutu psychoanalitycznego w Wiedniu. (w)

LEON LAFAGE. Włowroga noc

— W Prowancji — opowiadał Jan Bolléne urzaleł ongiś po raz pierwszy tragiczne oblicze kochającej kobiety. Wiecie, że tam wzrosłem, w dzikiej tej Camargue, której zagrażają już i którą kaleczy zaczyna — miano Barancelli'ch i d'Arband'ów wielkich aniołów - stróżów pierwojnej natury i poezji — przedsiębiorcy i mekierzy przemysłu agrarnego.

Miałem podówczas trzynaście lat przeszło i zazdrościłem szczerze hurtownikom, którzy na swych włochatych koniach i wysokich jak kopie trójzębnych siodłach prowadzili czarną swą trzodę, której ostre rogi nabierały w słońcu morderczego blasku stali. Kochołem jednak nadewszystko niezmierną płaszczynę solną, trzcinę jej, pola, ubogą, gorzką i spaloną roślinność, jej różowe czerwonaki na bagnach,

Paryż — magiczne słowo!... Konie będą się ploszyć, a złodzieje rozzuchwalać się!

Niedościgniona stolica świata.

Kończycy przeciw oświeceniu ulic.

Paryż! Magiczne słowo! Miało zagadka — zawsze pociągające, zawsze ciekawe miasto, w którym według powszechnych opinii,

...najlepiej się czuje i żyje. Moda nie niszczy jego uroku i nie było okresu i enoki, w której jakieś inne centrum Europy zastąpić potrafiłoby Paryż. — Gdzie szukać przyczyn? Dlaczego kocha je Rosjanin i Meksykanin, Chłirczyk i Szwed, Murzyn i Anglik? Dlaczego ludzie z najodleglejszych krańców świata, wychowani w zupełnie odmiennych kulturach widzą w Paryżu drugą swą ojczyznę?

Mniemanie, że paryskie uciechy, lokale zabawowe, wszystko to, czego dostarcza życie wielkiego miasta, skupiło w niem tę różnorodną i różnorodną zyczną gromadę, okazuje się nie zupełnie słuszne. Wszakże widzi się, że Warszawa, Berlin, Wiedeń starają się naśladować Paryż na każdym kroku. I czy nia to

z większym przedwchem, z większym nakładem sił i starani. A jednak „w Paryżu wszystko inaczej“.

„Co kraj to obyczaj“ — mówi przysłowie. Nie te osławione paryskie rozkosze, nie zabawy, dancinigi i nocne lokale, ale właśnie sposób życia czyni z Paryża miasto niedoścignione mile, niezapomniane.

Sposób życia, który się da wyrazić tylko w jednym słowie: wolność. Wolność w życiu najprywatniejszym, osobistym, socjalnym i politycznym, oto co jest jego znamieniem. Swoboda zachowania, swoboda wypowiedzi, swoboda zapatrwań. Nie

chodzi o tę legalną wolność, z której się pod pretekstem tradycji, zwyczajów, ogólnego oburzenia, tej t. zw. „opinij“ nigdy nie korzysta. Tutaj w powietrzu leży cześć dla ludzkiej

myśli i sądu, jakkolwiek one odbiegłyby od ogólnie utartych przekonań, a może właśnie dlatego, że odbiegają, że sa czemś nowym. Tu nikt się nowości nie bka.

Ileż to razy zdarzało się już w dziejach, że najsławniejsze nawet wynalazki, dość przypomnieć koleje żelazne, znajdujące

zaczętych przeciwników, uzasadniających nawet „naukowo“ wielką szkodliwość pod każdym względem wprowadzonej nowości.

I w Kolonii powstał wielki gwałt, gdy w 1816 r. tamtejsza rada miejska zamierzała oświetlić ulice gazem. Zachował się z owych czasów numer „Collegner Zeitung“, przytaczający następujące argumenty przeciwko oświetlaniu ulic:

Z punktu teologicznego: Sztuczne oświetlenie jest nieba wystąpienia przeciw Boskiemu systemowi, rządzącemu światem, który przewiduje ciemność w noc.

Z punktu prawnego: Te osoby, które nie chcą światła, nie powinny być zmuszone do płacenia za nie.

Z lekarskiego punktu: Węzliwiny gazu świetlnego są szkodliwe. Co więcej oświetlenie ulic będzie sprawiło, że ludzie będą dłużej przebywać na dworze, co wpłynie na podniesienie się liczby zastożeń

spowodowanych zanieczyszczeniem. Z moralnego punktu: Obawy przed ciemnością zniknie a niebezpieczeństwo i niemoralność wzrosną.

Z punktu widzenia policji: Konie będą się ploszyć, a złodzieje rozzuchwalać się.

Z punktu widzenia ludzi politycznych: Ustawiczne oświetlenie ulic w nocy pozbawia urzędy i iluminacje ich uroku.

Jakże straszne musiały być twierdzenia kołończyców!

W końcu znalazł przeciwko nim i argumenty! Na szczęście świat przechodził nad tego rodzaju argumentami do porządku dziennego.

„ODEON” Dziś i dni następnych
Przejazd 2

Pierwszy wielki film angielskiej produkcji 1928/29 roku p. t.

Pancernik Atlantic

Dramat w 10 aktach ilustrujący dzieje oficera marynarki angielskiej w walce o honor i miłość

W rolach głównych:
Lillian Oldhand i Henry Edwards

Nad program: **FARSA**

Dodatek. Obchód X-lecia Odrodzenia Państwa Polskiego w Warszawie, Poznaniu i Krakowie.

„GORSO” Dziś i dni następnych
Zielona 2

TOM MIX

w sensacyjno-awanturycznym dramacie p. t.

Tajemnica Wulkanu

Nad program: **FARSA**

Dodatek. Obchód X-lecia Odrodzenia Państwa Polskiego w Warszawie, Poznaniu i Krakowie.

„WODEWIL” Dziś i dni następnych
Główna Nr. 1

Po raz pierwszy w Łodzi!

Przepiękny film nowej produkcji p. t.

Faworyta Rotszylda

(Książę pozwolił...)

W roli głównych
LAY MARA i HARRY LIETDKE

w pozostałych **Ernest Verebes Alfred Abel, Ivette Gilbert.**

Nad program: **FARSA.**

Upojne żarem miłości i szaleń zmysłów

„Błękitne noce” na srebrnej wstędze filmu.

Oryginalny obraz z życia Legii Cudzoziemskiej.

Upojne żarem miłości i szaleń zmysłów. Zaledwie z depezy i luźnych notatek dowiadujemy się o tem, co się dzieje w Marokko, z króciutkich artykulików informowaliśmy się o szczegółach życia

Legii Cudzoziemskiej, tej walecznej formacji francuskiej, która naraża się na wiele niebezpieczeństwa wśród dzikich plemion arabskich.

Niedawno wykończono film, który w znacznym stopniu odsłania tajemnicę z życia tego legjonu zatrzaconców dale wierzni od bitki tych pięknych, błękitnych nocy, upojnych żarem miłości i szaleń zmysłów, a jednocześnie tak niebezpiecznych i zdradliwych, które sprowadziły ci odważni żołnierze zdala od ojczyzny wśród bezkresu Sahary.

W sercach twych orłów pustyni

zakwitają różne uczucia. Porywa ich szalona, niepomahowana miłość, poskramia zemsta, gubi zdrada. Po różnych ścieżkach życiowych kroczą oni, zanim wstąpił do służby w Legii. Złodzieje, oszuści, bandyci, cała galerja typów można tam spotkać a i takich, co poświęcając swe szczęście, ognisko rodzinne i honor musieli opuścić kraj rodzinny i tułać się, znosząc trudy wojenne. Gdy u nas zupełnie spokojną panuje, gdy my spożywamy owoce zgody międzynarodowej tam, wśród dalekich posterunków wre

nieubłagana walka

z ukrytym przeciwnikiem. Tam można spotkać żołnierza śmiało stawiającego czoło, odważnie odkrywającego przyłbicę i wroga, działającego z ukrycia, kierującego się zasadą, że w obronie ziemi ojczystej wszystkie środki, zmierzające do celu są dobre.

DOKTOR WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25, tel. 26-87.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 4-8, w niedziele i święta od 9-11. Panie od 3-5.

To właśnie środowisko jest tłem arcydzieła „Błękitne noce“.

Akcja obejmuje przeżycia

Norman Kerrya, najbardziej rasowy przedstawiciel prawdziwej męskości i wirtuozny, pełen niezwykłego charmu Le-

tworzenia postaci, łączącej w sobie pierwiastki niewinności z wyrafinowaną rozpustą i zdradą.

Z dzisiejszych rozmów.



Pan: — Czy ma pani zmarłą śmiercią naturalną?
Pani: — Tak, została przejechana przez samochód.

dwóch wojskowych Legii Cudzoziemskiej, którzy walczą o posiadanie jednej kobiety, z wyjątku pięknej i nie innej, jak lilia, w rzeczywistości zdradliwej i przekupnej. Ociecie i swn, sami nie wiedząc o tem, stacza ją tę nieubłagana

walkę o nierządnicę, dla której nie istnieje uczucie ani honor. Dla niej jest wszystkim tylko pieniądz i sława. Jak ko dwa jej wielbicieli ukazują

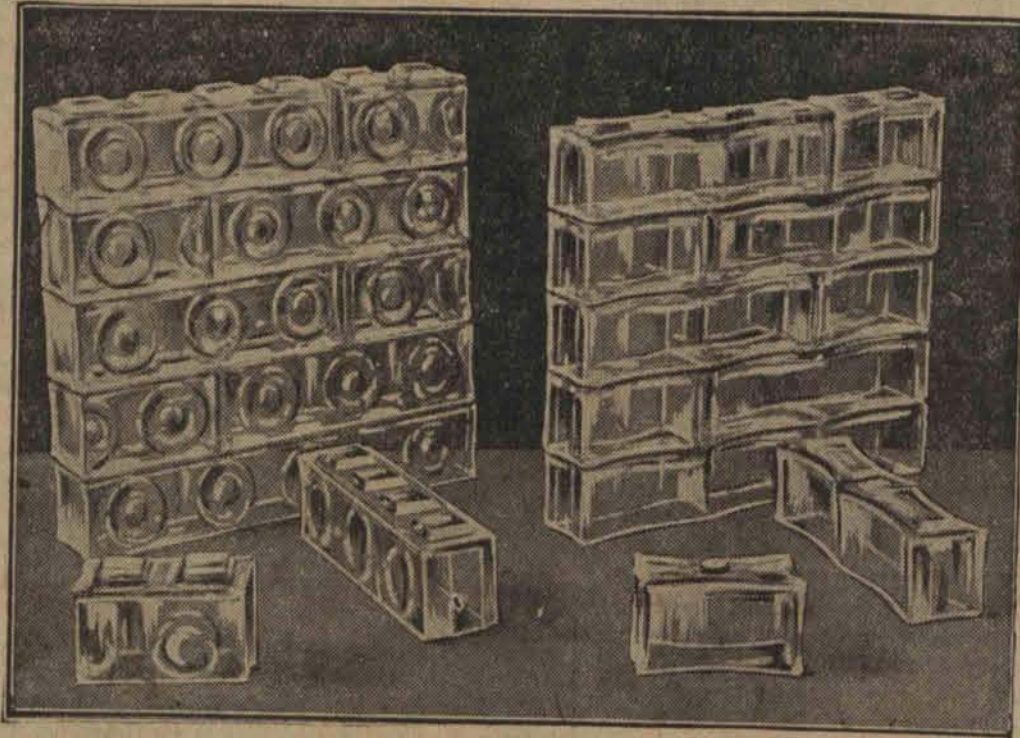


Gwen Lee, znana gwiazda wytwórni „Metro-Goldwyn“ nie tylko gra do filmu, lecz z niemięjszym talentem również i na... saksofonie.

wis Stone. Role demonicznej uwodzicielki odtwarza boska Imogen Robertson, artystka europejska, która wytwórnia Universal specjalnie sprowadziła z Europy do tego filmu, uważając, że fikt tak jak ona nie nada się do od-

Z każdej sceny tego filmu biele prawda życiowa. Jest to może w niektórych momentach prawda zbyt okrutna i bezwzględna, ale i także piękna. Jak artystycznie ujeta i jakże mistrzowsko odtworzona. (s. e.)

Mury ze szkła.



W Anglii zaczęto wyrabiać kostki szklane, które zastępują cegły. Szkło okazało się doskonałym materiałem budowlanym. (H)

LECZNICA.

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY przy Górnym Rynku.

Plotkowska 294, tel. 22 - 89 (przy przystanku tram. pabła skich)

przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczególnie ostry, snaltry (mocz, kafa, krwi, piwo, celn etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote.

— Wizyty na miejscu — Zabieg i — eracje od umowy. — lele świetlna. Naświetlana lampa kwarcowa. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i moski.

Dla pań od 4-5 oddziel. poczekalnia

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów

ZAWADZKA 1

czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarz

w niedziele i święta od 9-2 pp. Leczenie chorób

WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Konstatacja z neurologiem i urologiem.

Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

PORADA 3 zł.

WINSZUJEMY:

Jutro: Janowi.

Wschód słońca 7.09.

Zachód — 15.36.

Długość dnia 10.01.

Ubyło dnia 7.06.

Tydzień 47.

Wielki podwójny program

I. Madame Pompadour

z Dorotą Gish i Antoniem Moreno

II. Ścisłe poufne

z Eddie Kantorem i Jobyną Ralston

wkrótce

„ODEON” - „WODEWIL”

Redakcja: Zawadzka straża: Piotrkowska nr: 38-28, 228 Redaktor lub jego dyrektor wydawca: od godz. 1 do 2

Cena pronu

Miesięcznik w Łodzi na prowincji 4.80. Odsyłanie do d Antyliny nadstane i honorarium urwane e Rolaków zarówno odróżnionych redakcji

Cena 27



Na imię jest Ci Blank Nie... Nelly, albo Mart Cóż miłość do pici brz W pojęcia Twojem w

Tłusta Fat

Dziśtejsza prasa warszawska zamieszcza wiadomość: „Minister spraw wnych, Składkowski wczoraj delegację z sy Chorych w Łodzi, domagała się odcroc znanych na

Jutro wybor do Kasy Chorych w woluując się na szere kładności popełniow browadzaniem wybo ster Składkowski mo legacji nie uznał za is bec czego wybory

Zniszczenie

Jak donieśliśmy prz Na ilustr